Nr. 53. Lwów, Sobota dnia 22. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 30 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Piotra Kat.
Jutro: Romany.
Pojutrze: Macieja.

Grecko-katolickie:
Charłampyja.
Własyja m.
Meletya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 05 m.
Zachód „ o 5 g. 24 m.
Barometer 774 Pogoda.

Jakto było w pow. Ropczyckim.

Dnia 13. bm. prezes rady pow. Michałowski zagaił posiedzenie pełnej rady ropczyckiej, zawiadamiając o otrzymaniu dla powiatu ropczyckiego zapomogi bezzwrotnej złr. 1000 i pożyczki bezprocentowej złr. 2000, przedstawiając wraz ze stanowiącą plan użycia takowej.

P. Teofil Wiszniewski interpeluje wydział na podstawie ogólnej opinji powiatu i korespondencji w dziennikach, że wydział nie spełnił należycie swych obowiązków i nie dołożył właściwych starań w celu uzyskania stosownej pomocy dla pow.

P. Bronisław Szwantowski przyłącza się również do powyższej interpelacji.

Prezes rady wyjaśnia, że wydział spełnił co do niego należało, wysławszy odpowiedzi na wezwanie Wydziału krajowego, przedstawiając stan powiatu, w jakim się znajduje wskutek posuchy i żądając 5.000 złr. zapomogi.

Następnie na podstawie uchwały pełnej rady, wysłano drugie podanie z żądaniem dodatkowo 1000 złr. Dr. Ujejski, członek wydziału, wzywa prezesa, by zechciał radzie przedstawić cały przebieg starań wydziału w tej sprawie. Prezes poleca sekretarzowi odczytać tylko pierwsze i drugie podanie, wysłane do Wydziału krajowego i wyjaśnia, że takowe w właściwym czasie były wysłane.

P. Wiszniewski uważa, że podania nie dość dosadnie były zredagowane. *Włościanie również wyrażają swoje niezadowolenie* w tej sprawie; przez jednak dalszych wyjaśnień nie udziela i przemilcza o trzeciem podaniu, które wydział dowiedziawszy się z dzienników, że powiat ropczycki pominiętym zupełnie został w udzieleniu mu tak zapomogi, jak i pożyczki, na posiedzeniu w połowie grudnia r. z. odbytem, uchwalił wysłać natychmiast do Wydziału krajowego stosowne podanie i pomimo, iż takowe na drugi dzień było zreferowane, *prezydjum jednak go nie wysłało* i dopiero na posiedzeniu wydziału 17. stycznia wskutek interpelacji pp. Ujejskiego i Skrzeczyńskiego *miało* być wysłane.

Prezes p. Michałowski postawił kwestję zaufania do Wydziału, a że nastrój całego zgromadzenia, a szczególniej włościan, był taki, iż gotów był uchwalić *wotum nieufności*, przerwano więc na wniosek jednego z członków posiedzenie, w celu porozumienia się, by zapobiedz katastrofie ustąpienia prezydjum wraz z Wydziałem. W czasie pauzy starano się *wpłynąć na włościan*, tłumacząc im, by ze względu na zbliżające się nowe wybory do Rady, nie narażać powiatu na bezkrólewie i nad wnioskiem prezesa co do wotum zaufania przejść do porządku dziennego.

Po otwarciu posiedzenia p. Skrzeczyński postawił wniosek, że Rada nad wnioskiem prezesa co do wotum zaufania przechodzi do porządku dziennego, natomiast przyjmuje do wiadomości udzieloną powiatowi zapomogę w kwocie 1000 zł. i pożyczkę 2000 zł., uważa jednak takowe za *niedostateczne* i poleca Wydziałowi, by dołożył wszelkich starań w celu uzyskania *większych* kwot, tak zapomogi jak i pożyczki, prezes jednak żądał głosowania w kwestji zaufania, czemu się sprzeciwili niektórzy członkowie, a wskutek tego sytuacja znowu się zaostrzyła. W tem jeden z włościan stawił wniosek: „Kiedy tak, to najlepiej powiedzmy, że Wydział zrobił wszystko jak najlepiej"; co też prezes poddał pod głsowanie i *w ten sposób* otrzymał wotum zaufania!

Takimi sposobikami prowadzi się rządy autonomiczne.

Ugoda indemnizacyjna.

Zdaje się, że dla załatwienia sprawy indemnizacyjnej Sejm będzie musiał być zwołany, bo „ugoda", którą teraz rząd przedstawił Radzie państwa, co do cyfer (a to rzecz główna) nie jest tą samą ugodą, którą Sejm uchwalił w r. 1882 choć jest nibyto równobrzmiącą.

N. Ref. przedstawia rzecz w sposób następujący:

Wiadomo, iż przy zniesieniu pańszczyzny w r. 1848 cesarskim patentem wyraźnie polecono, iż wynagrodzenie za zniesienie powinności poddańczych, czyli tak zwana indemnizacja, wypłaconą będzie ze skarbu państwa. Pomimo to, kiedy przyszło później do zaciągnięcia i umarzania długu indemnizacyjnego, ciężar ten starano się przenieść na kraj — i najw. postanowieniem z 13. października 1857 postanowiono, iż galicyjski fundusz indemnizacyjny pokrywać będzie swoje wydatki w większej części (obecnie 2,843.000 złr.) z krajowych dodatków do podatków, zaś skarb państwa przyczyniać się będzie kwotą 2.625.000 złr. „z zastrzeżeniem pretensji do zwrotu" *(unter Vorbehalt des Rückzahlungs Ausspruches)* tej kwoty skarbowi państwa z funduszów krajowych. W ten sposób trwał ten stan rzeczy do czasów konstytucyjnych, tj. do czasu, kiedy w moc statutu krajowego zarząd indemnizacji miał przejść na reprezentację kraju, a więc na Wydział krajowy.

Kiedy następnie rozpoczęły się rokowania w tym przedmiocie — dwie sprawy stanęły na przeszkodzie przyjęciu zarządu tego funduszu przez Wydział krajowy: 1) sprawa rachunków za lata ubiegłe; 2) sprawa owej „pretensji zwrotu". Rzecz naturalna, że kraj, mając odbierać ciężary, musiał się domagać rachunków za przeszłość — których jednak zdać nie chciano. Dlaczego? — nie wiemy — dość, że stworzyła się taka sytuacja, iż Sejm dotychczas ani razu nie dał rządowi absolutorjum za rachunki, ale je po prostu przyjmował do wiadomości, bo nie mógł, załatwiając rok jeden tem samem ekskupować lata poprzednie, z których mu porządnych rachunków nie zdano. Druga zaś kwestja tak się przedstawia, iż owa „pretensja do zwrotu" stwarzała rzekomy dług kraju, dług wzrastający co roku o 2.625.000 złr. — którego kraj bezwarunkowo na siebie przyjąć nie mógł, bo on żadnym długiem nie jest.

W roku 1868 — ministerstwo centralistyczne — wniosło projekt ugody, według którego mniemany „dług", jaki do roku 1868 urósł, miał być odpisany, a na przyszłość, roczny dodatek ze skarbu państwa 2.625.000 złr. miał być nie zaliczką jakąś, ale niezwrotną subwencją. Ugody tej Sejm nie przyjął — sprawa została w zawieszeniu. Dopiero po latach bez mała piętnastu, za rządów ministra skarbu Dunajewskiego, wszedł do Sejmu projekt, który postanawia: „Dług" — już wówczas 75 miljonów wynoszący — „odpisuje się". Na przyszłość ma płacić skarb państwa 2,100.000 złr. — a więc o 525.060 złr. mniej — zaś kraj ma pokrywać całą resztę. Że zaś byłoby to dla kraju za ciężko, przeto skarb państwa będzie dopłacał tytułem *zwrotnej* zaliczki 325.000 złr. — a ciężar roczny kraju podnosi się *na razie tylko* o 200.000 złr.

Po ukończeniu w r. 1897 spłaty indemnizacji, ma kraj ową zaliczkę 325.000 złr. rocznie, (a więc po 15 latach 4,875.000 złr.) zwrócić skarbowi państwa w czterech równych rocznych ratach. Tę ugodę, która od brestlowskiej była dla kraju gorszą o całe 525.000 złr. rocznie — a więc na lat 15 gorszą o 7,875.500 złr. - Sejm mimo opozycji 44 głosów przyjął — i oczekiwał, kiedy sprawa wejdzie na porządek dzienny Rady państwa.

W oczekiwaniu tem minęło całych 7 lat z okładem. Rząd wprawdzie wniósł II. projekt ugody do Rady państwa w r. 1883 — ale sprawa dotąd nie została załatwioną. Obecny projekt obejmuje ugodę taką samą, jaką Sejm w r. 1882 uchwalił — ale *dosłownie* taką samą. Otóż, gdy Sejm w swej uchwale, zgodnie z projektem rządowym, zamieścił *cyfry*, jakie z rachunku z końcem r. 1882 wypadały — gdy orzekał np., że dług w kwocie 75 miljonów się odpisuje, a ten mniemany dług jest już dzisiaj o 7 razy 2,625.000 złr. — a więc o 18,375.000 złr. większy, przeto chcąc zachować dosłowne brzmienie uchwały sejmowej, tak, aby z uchwałą Rady państwa ugoda mogła być uważana za zawartą — rząd w *projekcie ustawy* zamieścić musiał postanowienia co do czasu od r. 1883 do końca 1889 włącznie, a zatem za lat 7 wstecz, aby w ten sposób z uchwałą Rady państwa mogła ugoda być już dokonaną.

Chcąc zaś to osiągnąć, rząd przyjmuje jako tekst ugody uchwałę sejmową z roku 1882 w jej dosłownem brzmieniu. Że zaś od roku 1883 do 1889 skarb państwa jak dawniej płacił 2.625.000 złr. zasiłku „z zastrzeżeniem pretensji zwrotu" — a więc płacił i więcej, i pod innym tytułem, niż być miało, według uchwały Sejmu — przeto teraz rząd się rozlicza stosownie do owej uchwały za lata wstecz, i stanowi: Z sumy 2,625.000 złr. przez te siedm lat płaconej, uważamy 2,100.000 złr. jako niezwrotną subwencję, a więc odpisujemy tak samo, jak cały poprzedni 75-miljonowy dług, odpisujemy tak, jak one według uchwały sejmowej odpisane być miały.

Dalsze 325.000 złr. uważamy jako zaliczkę zwrotną z funduszu krajowego w myśl § 4 ugody, po spłaceniu całkowitego długu indemnizacyjnego; zaś 200.000 złr., które kraj miał płacić, gdyby była ugoda przyszła do skutku, uważamy jako nadpłatę ze skarbu państwa. Ta nadpłata stanowić ma dług kraju do skarbu państwa — a rząd ma się z reprezentacją kraju ułożyć nie co do tego, czy to jest długiem, lecz tylko co do sposobu i warunków spłaty tego długu, który już teraz 1,400.000 złr. wynosi.

Według powszechnie znanych i uznanych zasad prawnych wszelka ugoda obowiązuje dopiero w chwili, kiedy przez obie strony została zawartą; jeżeli na propozycję ugody jednej strony, druga strona nie odpowie przez pewien przeciąg czasu, strona, która uczyniła propozycję, do jej dotrzymania nie jest obowiązaną. Nawet układ, że ugoda pod warunkami, na które obie strony się zgodziły ma być później formalnie zawartą, nie obowiązuje po pewnym przeciągu czasu. Nigdy zaś ugoda zawarta nie obowiązuje wstecz, jeśli tego strony wyraźnie nie umówiły i wszystkie skutki ugody rozpoczynają się dopiero od dnia formalnego zawarcia jej przez obie strony.

Ugoda rządu z naszym krajem w sprawie indemnizacyjnej jest niewątpliwie czysto prywatną ugodą między mniemanym wierzycielem a dłużnikiem, i dlatego ocenianą być powinna według przepisów kodeksu cywilnego, zupełnie zgodnych z zasadami, które dopiero cośmy przedstawili.

Według tych przepisów do przyjęcia propozycji pozostawiono tyle czasu, ile potrzeba do dwurazowej odpowiedzi, otóż gdybyśmy uchwałę Sejmu w sprawie ugody uważali za ofertę, a za czas potrzebny do odpowiedzi ze strony rządu przyjęli perjod od tej uchwały do zwołania, lub nawet ukończenia najbliższej sesji Rady państwa, to od uchwały Sejmu czas potrzebny do dwurazowej odpowiedzi dawno już minął i reprezentacji kraju naszego nie obowiązuje wcale owa uchwała.

Gdybyśmy zaś uchwałę Sejmu uważali za *pactum de contrahendo*, tj. układ o zawarcie ugody, to układy takie obowiązują znowu tylko przez rok jeden i znowu Sejm nie był więcej związanym swoją uchwałą. Niestety jednak Sejm obecny oświadczył, że trwa przy ugodzie, a tem samem zrzekł się tych praw, jakie mu na mocy powyższych przepisów przysługiwały. Zawsze jednak obowiązki, jakie kraj na siebie przyjmuje w ugodzie nie mogą powstać wcześniej, jak od chwili formalnego zawarcia ugody, a Sejm uchwalając, że trwa przy ugodzie, niewątpliwie nie pojmował rzeczy inaczej, jak tylko tak, że ciężary, jakie kraj przyjmuje, dopiero od dnia ugody będą obowiązywać. Nie jest zresztą winą Sejmu i kraju, że rząd przez siedm lat zwlekał sprawę. Konsekwencje tej zwłoki powinny tego dotykać, kto dopuścił się zwłoki, a nie tego, kto żadnej nie ponosi winy. Racjonalnem byłoby zatem, aby konsekwencję zwłoki stanowiło dalsze odpisanie rzekomego długu, a nie obowiązek zapłaty rzekomych zaległości.

Kraj przyjmując większe ciężary, czynił to w nadziei pewnych z innej strony korzyści. Taką korzyścią było załatwie długo trwające sporu, a więc zupełne wyjaśnienie wątpliwej sytuacji finansowej kraju — taką korzyścią była możność konwersji długu indemnizacyjnego i użycia na cele produkcyjne powstałych stąd oszczędności — taką korzyścią wreszcie było objęcie zarządu indemnizacji przez kraj, z czego można było osiągnąć pewne oszczędności i pewne dochody z interkalarnych procentów. Tych wszystkich korzyści kraj był przez siedm lat pozbawiony, nie ze swojej winy; a mimo to ma obecnie ponosić za te siedm lat wstecz te ciężary, jakie w nadziei owych korzyści na siebie przyjął!

Przypominamy wreszcie, że ów obowiązek zwrotu kwoty 2,62 .000 złr., jakie skarb państwa płacił do funduszu indemnizacyjnego, był bardzo wątpliwy i że w czasie kiedy sprawa ta była roztrząsaną, bardzo poważne opinje prawnicze wykazywały, że obowiązek ten nie istniał i doradzały wytoczenie sprawy przed trybunałem państwa, zapewniając wygraną. Wobec tego bronić powinniśmy się przeciw ciężarowi, jaki ma spaść na kraj, a gdy ciężar ten projekt wniesiony w Radzie państwa znacznie powiększa, powinno poselstwo nasze starać się o odrzucenie projektu rządowego i przywrócenia *status quo ante*.

Ze Szlązka austrjackiego.

Cieszyn 16. lutego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie polskiego kółka pedagogicznego w sali Czytelni ludowej w Cieszynie.

Polskie Kółko pedagogiczne zawiązane zostało w marcu 1889 r. celem kształcenia się w obranym zawodzie a w szczególności w celu pracy w kierunku rozbudzenia zamiłowania do języka ojczystego i poprawnego nim władania, co wobec niemieckiego wykształcenia w seminarjum, musi wiele pozostawiać do życzenia.

Od marca 1889 r. odbyło kółko 6 posiedzeń. Kółko liczy członków zwyczajnych 20, nadzwyczajnych 13.

O godzinie 2.30 m. prezes kółka p. Jerzy Kubisz, przedstawiciel inteligencji polskiej, wita nauczycieli, wita przzdstawicieli ludu, do którego zbliżyć się jest według mowcy najważniejszem zadaniem i zagaja posiedzenie.

Sekretarz kółka, p. Jerzy Michejda, odczytuje protokół z ostatniego posiedzenia

Z kolei rzeczy zabiera głos dr. Andrzej Cienciała, prezes Czytelni ludowej i przemawia mniej więcej w następujący sposób: „W imieniu czytelni ludowej witam z uczuciem radości w sercu wasze polskie kółko pedagogiczne, które jest najmłodszem, witam was imieniem Czytelni, która znów jest najstarszem z towarzystw szląskich. Cieszy mię, że miejsce to na obrady wybraliście. Musimy się poznać, mamy bowiem jednakowe cele i obowiązki. Praca wasza kształci młodzież, a gdy ta podrośnie, obejmuje ją w opiekę czytelnia. Mając za jedyny cel kształcenie ludu, należy nam nietylko się poznać. lecz zarazem wspierać i wspomagać wzajemnie. Szczupłe jest wasze grono, jedni nie przybyli, bo nie mają czasu, inni, a tych jest najwięcej, którzy zapomnieli, że są nauczycielami ludu polskiego, zapomnieli, że potrzebny im jest język polski. Z tych rzadko ktory wróci do rodzimej mowy. Główna rzecz, abyście mieli wytrwałość w pracy i nie zapominali o celu jakieście sobie przy założeniu kółka pedagogicznego wytknęli. potrzeba wam jedności, zgody i ciągłego wzrostu, czego imieniem Czytelni życzę wam tego miejsca.

Następnie p. Jerzy Kubisz odczytał ślicznie napisaną rozprawę „O czystości języka polskiego w szkole“.

Prelegent wyjaśnił znaczenie djalektow, następnie przeszedł do omawiania języka literackiego i znaczenia jego w nauce szkolnej, zakończył podaniem środków, jakimi w szkole należy dążyć do utrzymania czystości języka.

Bardzo ciekawe dane z obecnych stosunków na Szląsku przytoczył p. Kubisz. Najwięcej takich nauczycieli, którzy djalektu w szkołach niem. pomnieli, a polskiego języka nie nauczyli się.

Po przyjęciu nowych członków nastąpiło sprawozdanie z odbytej przed zgromadzeniem lekcji praktycznej w szkole z dziećmi metodą Herbert Zillera. Sprawozdawca Jerzy Michejda. Krytyka lekcji przez farnego nauczyciela z Nawsia.

Na zakończenie zabrał głos Hilary Filiarewicz, którego mowę pełną uczucia przytaczamy w całości:

„Z żywem zajęciem przysłuchiwałem się pięknym i pouczającym rozprawom waszym, tak dotąd pilnie i z uwagą śledziłem objawy zacnych Waszych usiłowań i szczerze się w duszy cieszyłem, żeśmy się wreszcie doczekali Towarzystwa któremby z Mickiewiczem powiedzieć można: „bie dawno Litwa nasza czekała — ciebie prokowali dawno między ludem“ — wprawdzie „spiewaki“, ale prorokowało Was przeczucie szłeczeństwa naszego, które mówiło, że przyjczas, w którym między nauczycielstwem naszym wyrosłem z ludu, obudzi się szczera i prawdziwa miłosc tego ludu, obudzi się poczucie narodowe I ta miłość i to poczucie obudziło się nareszcie I znalazła się wprawdzie na razie garść tylko, dzielnych ludzi, którzy się nie ulękli przed trudnościami; którzy się nie zrazili obojętnością jednych szyderstwami drugich, złośliwą chęcią szkodzenia innych; którzy nie uchylili czoła przed utartem bezprawiem, ale się jasno przyznali do prawdy stanęli pod sztandarem narodowym. Cześć Wam za to i chwała Szanowni Panowie! I nie zrażajcie się tem, że Was dotąd jeszcze jest mało, prawda nigdy nie miała od razu wielu zwolenników. Trzeba do tego umysłów głębszych i wyższych, trzeba uczucia żywego i szlachetniejszego. Ale przyjdzie czas, że pytać się będą, gdzie są, co z Wami nie trzymają, bo pod znakiem prawdy, którycście przyjęli, Wy zwyciężycie, Wy musicie zwyciężyć, bo przyszłość do Was należy. Wy

NA STACJI.

Nowela.

Za kwadrans pociąg dyrektorski miał przybyć na stację. Dyrrrrektorrrski!

W wyrazie tym dla służby kolejowej brzmiała taka siła i potęga, wobec której buchająca parą lokomotywa wyglądała, jak niewinna zabawka dla dzieci. Na platformie cisza, ani śladu ruchu, przygotowań... wszystko już gotowe od tygodnia; od wczoraj zaś kury, kaczki, psy nawet, używające zwykle pełnej swobody, zamknięte w stajence, het gdzieś na końcu gospodarskich budynków. Wróble tylko szczebiocą na brzózkach i jarzębinach w ogródku obok dworca; żółte listki spadają zcicha z gałązek, zwieszających się na sztachety; wietrzyk posuwa je zwolna ku platformie, zalanej słońcem jesiennem, umiecionej uroczyście.

Wszędzie czystość wzorowa; przy stajence, gdzie od wczoraj uwięziono wszystkie drobne zwierzęta, kilka mioteł, zdartych do szczętu, świadczy o ludzkich usiłowaniach.

Starszyzna, zebrana w bufecie, obradowała gorączkowo nad ostateczną kwestją śniadania; jeden tylko Roiński od kwadransa biegał po platformie; piękny brunet w nowym inżynierskim mundurze, bez czapki, z rękami założonemi za plecy, mierzył platformę szerokiemi krokami; wpatrzony w ziemię, od czasu do czasu oddychał głęboko, wciągając woń siana i ostatnich kwiatków jesiennych, okwitujących na klombach wkoło jego domu. Idąc wzdłuż plantu, machinalnie spoglądał w tę stronę.

Domek, jak wszystkie zabudowania kolejowe, pomalowany na żółto, z czerwonym dachem i dwoma białemi kominami, od strony ogródka miał werandę, przysłoniętą szarem płótnem w niebieskie pasy; w otwartych oknach widniały koronkowe firanki, ponsowe i różowe bukiety muszkateli i pelargonji. Wśród klombów, na których dogorywały ostatnie nasturcje, różnokolorowe astry, ułożone w bukiety, białe i ponsowe georginje, wznosiła się wysoka huśtawka, pomalowana na zielono. Na poprzecznej belce, pomiędzy słupami, ośmioletni chłopak w szarej kurtce, w palonych bucikach, siedział konno i tłukł orzechy kamykiem, zjadał ziarno za ziarnem, a łupiny ciskał w białego pantera, bujającego się zwolna na huśtawce; było to jedyne zwierzę na stacji, korzystające dnia tego z zupełnej swobody. Chłopak, widocznie oswojony ze swem wysokiem stanowiskiem, podrzucał nogami, spoglądał wesoło w prawo w lewo, odczasu do czasu zarzucał, jak bocian, jasną głowkę, mrużąc oczy, spoglądał w głęboką szafirową przestrzeń, na dwa czarne punkciki, znikające stopniowo w obłokach! Po chwili wracał do orzechów, nogą szturkał w sznury huśtawki, uśmiechał się, spoglądając, jak przerażony nagłym ruchem panter podnosił głowę ku niemu!

Roiński, chodząc, spoglądał na malca, kilka razy drgnął zlekka, gdy chłopiec przechylał się, drażniąc pantera; skinął głową, gdy mały zuch poprawił się na belce, jak na siodle, podrzucił nogami wesoło, kąpiąc się w ciepłej słonecznej atmosferze.

— Tęgi chłopak! — Roiński zatarł ręce; byłby najszczęśliwszym z ludzi, żeby go tylko zwolniono od oficjalnych wizyt! Dzisiejszej jednak czekał niecierpliwie.

— Bielski! a! facecja, jak honor kocham!

Wykrzyknik ten powtarzał mu się w duszy bez końca, jak echo zdziwienia, szyderstwa i zdrości.

— Ten .. fagas... no, proszę!.

Do pociągu jeszcze dziesięć minut; Roiński biegał coraz prędzej i coraz częściej spoglądał na zegar. Drogę znał dokładnie, wiedział, gdzie w danej chwili pociąg się znajduje, pomimo to nadsłuchiwał, mrużąc oczy, wpatrywał się w ciemny pas lasu, po nad którym unosił się leciuchny obłoczek, jakbu kłąb białej pary...

W powietrzu cisza; świerszcze, ogrzane słońcem, odzywają się w zeschłej trawie po drugiej stronie plantu, na drodze od miasteczka słychać turkot wozów i bryczek.

Roiński spojrzał na zegar, ten pociąg spóźnić się nie mógł, a więc za pięć minut!

Pociąg wiózł starego kolegę, przyjaciela i wego naczelnika w jednej osobie; Roiński czelnika nie dbał; zmian żadnych nie obawiał i nie pragnął; był zadowolony ze swego stanowiska, o kilka wiorst od stacji miał majątek rodziny „swoich starych“, siwych jak para gołębi, rodziców, w okolicy miał brata, siostrę zamężną; na tej stacji miał... chociażby tę zieloną huśtawkę, którą jednej nocy robotnicy, pracujący tej zimy na plancie, wystawili cichaczem dla Stasia; byli ich ze stu może ze wsi okolicznych, wszyscy, jeden człowiek, uchylili głowy, gdy uszczęśliwiony malec wyleciał im dziękować... Roiński, patrząc przez okno na tę scenę, miał głupie łzy w oczach. Żył z ludźmi, gdyż bez ludzi żyć nie mógł, a nic dla nich nie zrobił, nie krzywdził ich tylko, no i za to już chłopca jego lubili!... Chciałby zostać tu jak najdłużej, w ostateczności jednak zawsze będzie miał własną chatę, a do życia wiekich rzeczy nie potrzebuje! Bielski tedy, jako wy wy naczelnik, wcale go nie obchodził, jako daw

tem gorczycznem ziarnem, z którego z czasem wielkie drzewo wyrośnie.

„Dzieje odrodzonego Szląska poświęcą Wam kiedyś chlubną i zaszczytną kartę wspomnienia, a choć dziś jesteście najmłodszem u nas Towarzystwem polskiem, przyszłość policzy Was między najpierwszymi, boście stanęli do pracy około podwalin odrodzenia narodowego, boście się stali nietylko wyznawcami, ale i głosicielami tej wielkiej i niewzruszonej prawdy, że każde społeczeństwo tylko na rodzimych, tylko na narodowych podstawach oparte skutecznie i w całej pełni rozwijać się może i że tylko na tych podstawach dążyć możemy do osiągnięcia doskonałości ludzkiej, do której jesmy wszyscy dążyć powinni.

„Dlatego, kończąc, wołam jeszcze raz do Was: Cześć Wam i chwała, zacni Panowie! Wytrwajcie na obranem stanowisku jako apostołowie prawdy narodowej i bądźcie zawsze pewni serc naszych, które Wam życzą szczęścia i powodzenia i pewni zarazem tej, na jaką nas dziś stać, pomocy.“

Żywe oklaski i podziękowania były nagrodą za tę tak piękną mowę.

Wieczorem odbyło się w czytelni ludowej zebranie towarzyskie.

Młodzież polska za granicą.

Jak wiadomo, towarzystwa młodzieży polskiej, odbywającej studja w Szwajcarji i Francji, połączyły się pomiędzy sobą przed dwoma laty w jeden ogólny związek, noszący nazwę „Zjednoczenie towarzystw młodzieży polskiej“. „Zjednoczenie“ to wydało sprawozdanie za rok 1888/89, z którego wyjmujemy następujące szczegóły.

Z początkiem roku w skład Zjednoczenia wchodziły dwa towarzystwa młodzieży polskiej z Zurychu i Genewy. Z końcem grudnia 1888 (od 24—29.) odbył się w Zurychu drugi zjazd zjednoczonych towarzystw, w którym prócz członków Zjednoczenia przyjęła udział młodzież zaproszona z Berna, Mylhuzy i Heidelbergu.

Na zgromadzeniu tem, gdzie wygłoszono kilka odczytów — T. T. Jeż mówił „o znaczeniu literatury w życiu narodów“, Bolesław Limanowski wygłosił „Rzecz o Galicji ze stanowiska przyszłościowego niepodległości polskiej“ etc. — przyjęciem zostało do związku paryskie kółko młodzieży „Spójnia“.

W końcu lipca (od 25—30) 1889 odbył się w Paryżu trzeci zjazd zjednoczonych towarzystw, na który zostały zaproszone wszystkie proponowane przez Zjednoczenie towarzystwa.

Podczas zjazdu odbyło się ośm posiedzeń: przy posiedzenia poświęcono sprawom organizacji i administracyjnym; pięć posiedzeń, poświęconych sprawom ogólnym, całą młodzież obchodzącym. Na pierwszych trzech posiedzeniach tylko delegaci zjednoczonych towarzystw mieli głos decydujący. Prócz delegatów obecni byli na zjeździe: część członków zjednoczonych towarzystw i zaproszeni goście.

Porządek dzienny posiedzeń delegatów obejmował następujące kwestje: przejrzenie i zmiana ustawy Zjednoczenia, sprawozdania delegatów z czynności zjednoczonych towarzystw, przyjęcie do Zjednoczenia nowych towarzystw.

Na Zjeździe zostało przyjęte do Zjednoczenia towarzystwo „Jedność“.

Na porządku dziennym pięciu posiedzeń ogólnych były nietylko młodzież, ale i kraj żywo obchodzące następujące kwestje:

1) fundusz stypendyjny z zapisu K. Ostrowskiego;

2) fundusz stypendyjny, istniejący przy Tow. byłych uczniów szkoły w Batignolle;

3) fundusz szkoły w Montparnasse. Oprócz tego wygłosił na zjeździe tym odczyt ob. Kazim. Dłuski na temat: O położeniu włościan w Polsce, jako punkt wyjścia do kwestji agrarnej, nad którym obszerna wszczęła się dyskusja. Uczestników zjazdu zajęły także bardzo żywo sprawy dwóch pism, przeznaczonych dla młodzieży, mianowicie: krakowskiego „Ogniska“ i paryskiej „Pobudki“.

Co do zapisu K. Ostrowskiego, głównym celem Zjednoczenia było uzyskać wpływ przy rozdawnictwie stypendjów i możność kontrolowania takowych. Czynione w tym celu starania za czasów dawnego zarządu funduszu stypendyjnego ze strony zarządu Zjednoczenia nie wydały żadnych rezultatów. Zjazd w porozumieniu z nowym zarządem funduszu uzyskał dla Zjednoczenia prawo głosu doradczego przy rozdawnictwie stypendjów, określił maximum pojedyńczych stypendjów (60 franków miesięcznie i 100 franków na wpis) termin wydawania takowych (miesięcznemi ratami, zaczynając od 1. października), oraz przeciąg czasu, w którym ma być wydawane stypendjum (minimum czasu, potrzebnego do ukończenia danych studjów): dalej postanowiono, ażeby nazwiska stypendystów ogłaszane były w rocznych sprawozdaniach zarządu, oraz w pismach krajowych. Wreszcie zjazd powziął w kwestji zapisu K. Ostrowskiego rozmaite postanowienia, które nie mogą jednak obowiązywać zarządu zapisu w obec treści tego ostatniego; główne z nich: „stypendysta powinien dać pismienne zobowiązanie spłacania pobieranego stypendjum ratami, wynoszącemi 10 prc. rocznie od pobieranych dochodów, po ukończeniu studjów i dojściu do pewnej zamożności. Zwracane procenta powinny być ogłaszane w dziennikach“. Zjazd wybrał dwóch delegatów, którzy mają reprezentować Zjednoczenie w obec zarządu zapisu K. Ostrowskiego i czuwać nad wypełnieniem powyższych postanowień zjazdu.

Co do funduszu (około 25.000 fr.), którym rozporządza zarząd Towarzystwa byłych uczniów szkoły w Batignolles, zjazd wybrał dwóch delegatów, którzy mają się porozumieć z zarządem funduszu w celu uzyskania części sumy do rozporządzenia Zjednoczenia lub, gdyby to nie było możebne, żądać, by Zjednoczenie miało swych delegatów w komitecie, rozdającym stypendja.

Co do funduszu szkoły w Montparnasse, zjazd z powodu niedostateczności odnośnych danych do przedsięwzięcia jakiejkolwiek decyzji, polecił tow. „Spójnia“ zająć się wyświetleniem tej kwestji.

W kwestji wydawnictw Zjednoczenia należy nadmienić, że zamówiona praca o powstaniu r. 1863/4 nie została jeszcze wykończoną. Na zjeździe przedstawiono pracę, obejmującą konstytucję szwajcarską w polskiem tłumaczeniu wraz z odnośnemi komentarzami. Zjazd postanowił pracę tę wydać. Wreszcie postanowiono wydać w tłumaczeniu polskiem broszurę Lassalle'a „O konstytucji“; na ostatnie wydawnictwo zjazd otrzymał od anonyma 100 franków.

Co do czasopism, nad kierunkiem których miała miejsce dyskusja, zjazd uznał doniosłość istnienia w kraju organu, poświęconego specjalnie sprawom młodzieży. Ponieważ „Ognisko“ jest takim organem, Zjazd przeto postanowił, by zjednoczone towarzystwa popierały „Ognisko“ materjalnie i oddziaływały na kierunek pisma za pomocą nadsyłanych doń artykułów.

Do Zjednoczenia należały w końcu roku następujące towarzystwa: „Tow. młodzieży polskiej w Zurychu,“ „Polonia“ w Genewie i stowarzyszenia paryskie: „Spójnia“, „Znicz“, „Ognisko“ i „Jedność“.

Dochód funduszu administracyjnego wynosił razem 69·35 fr. Rozchód zaś 23 fr. Pozostało zatem w kasie 46·35 fr.

Zarząd Zjednoczenia, wybierany z pośród poszczególnych towarzystw, wybierany był podczas roku 1889 z pomiędzy członków tow. „Polonia“ w Genewie.

Kronika.

Głos prawdziwie obywatelski. W sprawie pomocy dla dotkniętych nieurodzajem włościan od jednego z członków krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń otrzymała *N. Ref.* następujące pismo:

„Sprawą, cały kraj tak żywo obchodzącą, jest bezwątpienia tegoroczna w Galicji nędza, spowodowana nieurodzajem, oraz trudnością utrzymania inwentarza z powodu braku odpowiedniej paszy, — wszystkie też dzienniki zapełnione są artykułami, mającemi związek z tą tak żywotną dzisiaj sprawą. Pomoc rządowa była konieczna, składki przez komitet ratunkowy we Lwowie zaproponowane, będą zbawienne; zamknięcie granicy celem powstrzymania wywozu słomy, siana i koniczyny jest upragnionem, wszystko to jednak nie zapobiegnie jeszcze nędzy, jaka większej części mieszkańców naszego kraju, szczególniej z wiosną zagraża. Nic też dziwnego, że ci, którym dobro naszego ludu wiejskiego leży na sercu, że ci, którzy potrzeby jego znają, starają się wszelkiemi sposobami przyjść mu w pomoc i należy nam mieć nadzieję, że składki na ten cel popłyną obficie, boć mało chyba takich, którzyby łaknącemu nie chcieli podać kawałka chleba.

„Zdaje mi się jednak, że w szeregu ofiarodawców staną nietylko jednostki — sądzę, że z pomocą pospieszą także niektóre instytucje. Mam tu na myśli nasze Towarz. wzajemn. ubezpieczeń od ognia.

„Już nieraz naradzaliśmy się prywatnie, czy dla członków Towarzystwa nie byłoby korzystnem, nie powiększać kapitału rezerwowego ad infinitum; jest on bowiem dzisiaj tak duży, że zupełnie nas na wszelką ewentualność zabezpiecza i członkowie płaciliby niższe premje, gdyż nie składaliby opłaty na ów rezerwowy kapitał. Lecz przyszliśmy do przekonania, że to powstrzymanie wzrostu rezerwowego kapitału byłoby niesprawiedliwością dla dawniejszych członków, którzy kapitał ten utworzyli, a nowo wstępujący członkowie korzystaliby tylko z tego.

„Jako członek tego Towarzystwa od jego zawiązku, ośmielam się postawić wniosek: „Ofiarujmy część tego kapitału rezerwowego dla ulgi naszym współbraciom, jeżeli już nie jako zapomogę bezzwrotną (chociaż sądzę i na to zgodziłoby się wielu), to przynajmniej jako bezprocentową pożyczkę na dłuższy czas.“ A gdyby

---

kolega za to stał mu wciąż przed oczami; chudy blondyn, powolny, jak automat, milczący, niezgrabny... syn woźnego podobno... pracowity, ale ani mądry, ani zdolny... Zkądże więc to szczęście szatone! Roiński, gdy się dowiedział o nominacji, nie przypuszczał nawet, że nowy dyrektor to ten sam Bielski, z którym przez lat kilka mieszkał w jednym pokoju. Imię i nazwisko wprawdzie było też same, ale między cichym mólem książkowym i wysokim dygnitarzem był cały szereg trudnych do zdobycia stopni społecznych!

— Ha, Boh za durniem! — zawołał, ochłonąwszy z pierwszego zdziwienia, gdy wszelkie wskazówki i informacje poświadczyły tożsamość osoby.

Na razie był tem tylko zdumiony i nic więcej; powoli jednak na dnie duszy zaczęła odzywać się drapieżna ironja... Nie zazdrościł mu wcale, owszem życzyłby mu nawet zostać królem inżynierów, żeby taki urząd istniał na świecie, drwił tylko z losu, który lubi czasami wyrzucać na powierzchnię życia takie drobne ślimaki...

Niegdyś przyznawał Bielskiemu pracowitość, uczciwość, wytrwałość i teraz nie odmawiał mu tych zalet, wzruszał na nie ramionami. Miły Boże, czyż mało ludzi z większemi jeszcze zasobami marnieje przez całe życie.

O zaletach tedy nie myślał, podziwiał za to dziwne nieszczęście... i coraz to więcej śmieszności przypominał.

— Ciekawość, czy też się oswoił z ludźmi, czy zawsze taki dziki... cham? — zapytywał w duszy, podrzucając nieznacznie ramionami.

Dawniej udawało mu się czasami wyciągnąć go na wieczorki do znajomych, pożyczał mu wówczas swego ubrania i własnoręcznie zapinał szpilkami zbyt długie kalosze. Podczas zabawy Bielski stał w kącie przez całą noc, palił jeden papieros po drugim, a jednocześnie przyciskał łokcie do boków, podtrzymując tym sposobem opadające spodnie. Nad ranem Roiński zadyszany, spotniały, rozhukany jak młody źrebak, przypominał sobie o swym przyjacielu.

— A co zabawiłeś się — mówił do niego — no i dobrze, z czasem może wykierujesz się na człowieka; walmy teraz do chaty.

Uśmiechał się nieznacznie, spoglądając na zżółkłą twarz kolegi, na jego osowiałe siwe oczy...

— I po co to żyje na świecie? — powtarzał w duszy.

Bielski nie umiał mu odmawiać; piękny, wesoły, dobry chłopak panował wszechwładnie nad jego bierną naturą. Żyli jak bracia przyrodni: szczęśliwy pieszczoszek nigdy jednak nie krzywdził zbytecznie upośledzonego sieroty, tylko drwił sobie z niego czasami.

W ostatnim roku studjów Bielski nabrał trochę pretensji: nosił bardzo szerokie spodnie; mocno nakrochmalone koszule i kolorowe krawatki, których nigdy porządnie zawiązać nie umiał; utrzymywał przytem, że elegancja to wielkie głupstwo, i że głupcy tylko dbają o swoją powierzchowność.

— Dziękuj Bogu, żeś się z dwoma nosami nie urodził, wówczas chyba kąsałbyś piękniejszych od siebie, a byłoby to i brzydko i niebezpiecznie— odpowiadał mu Roiński, muskał przytem piękne czarne wąsy, za które wówczas Bielski oddałby może całą swoją mądrość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szanowna Rada nadzorcza wstrzymała się przez ten czas od wszelkich inwestycyj, członkowie Tow. ubezp. ponieśliby prawie nic nie znaczący uszczerbek w swoich premjach. — Czekać z tą propozycją do walnego zgromadzenia byłoby ze względu na potrzebujących rzeczą niewłaściwą — dlatego tą drogą odezwać się muszę z prośbą, aby szanowna Rada nadzorcza poczyniła w powyższym celu kroki, jakie za stosowne uzna. Będzie to wprawdzie ze strony Towarzystwa ubezp. niewielkiem poświęceniem, ale wynagrodzonem ono będzie tem przekonaniem, iż otarło się tyle łez w kraju i że owo staropolskie: „kochajmy się“ nie będzie tylko ironją.“

Dostawy wyrobów skórzanych dla wojska. D. 27. bm. upływa termin do wnoszenia ofert. Mimo spóźnionego nadesłania wzorów z magazynu berneńskiego, szewcy nasi zawinęli się dość sporo około sporządzenia próbek“, i to wyłącznie ze skóry tutejszej (głównie z Bolechowa.) Porównując egzemplarze ich roboty z przysłanemi z Berna (najwidoczniej „extra“ na wzór robionemi), rzetelni znawcy nie znajdują żadnej różnicy. Dostawa jest jak wiadomo rozpisaną na 25.000 par trzewików lub półbucików juchtowych. Ofert do wczoraj przygotowano na blizko 10.000 sztuk, a mianowicie podejmują się roboty szewskiej:

Ze Lwowa 18: Aleks. Sałahub, Ant. Kostka, Aron Kisch, Jakób Retel, Mendel Schnauzer, Juljan Patlikowski, Tom. Kropiowski, Jan Kiwała, Gedalje Schayer, Mojż. Schayer, Stan. Charczyński, Baz. Smolnicki, Alf. Beauval, Ferd. Winnicki, Józef Flach, Józef Barszczyński, Salomon Glücksman, Dymitr Szuster. Z Krystynopola: Ozjasz Mandelsamen i Simche Sztanger. Ze Złoczowa: Ign. Wistal i Fran. Romaszyński. Z Drohobycza: 30 szewców. Z Brodow: 5. Z W. Mostów 3 i z Rymanowa 2. Zapewne z innych miast pójdą także oferty, gdyż przyzwoitą byłoby rzeczą, aby cała ilość 25.000 par była w kraju rozebraną.

Na roboty rymarskie wnoszą oferty ze Lwowa obywatele Michał Walichiewicz i Sam. Hirschhorn. Z Kałusza Karol Kostecki, a ze Stryja Wacław Strzemecki.

Bazar krajowego obuwia został nareszcie wczoraj otwarty. Członkowie tego nowego Towarzystwa zebrali się rano o g. 10. w kościele archikatedralnym na mszę uroczystą, po której udali się do lokalu spółki, mieszczącego się w gmachu teatralnym od frontu. Tu odbyło się w obecności hr. Skarbka i przedstawicieli dziennikarstwa poświęcenie lokalu, którego dokonał ks. Chęciński, proboszcz kościoła archikatedralnego. Po dokonanym akcie przemówił w kilku słowach hr. Skarbek zachęcając stowarzyszonych do zgody i solidarnego działania, poczem ks. Chęciński dodał kilka słów serdecznej zachęty od siebie, wzywając członków młodego towarzystwa do jedności i zaniechania swarów, jakie ujawniły się w samym zaczątku życia nowopowstałego bazaru.

Bazar krajowego obuwia jest na początek wcale obficie zaopatrzony. Spółka zorganizowana jest w ten sposób, iż materjał zakupuje z wspólnych funduszów, roboty zaś dostarczają poszczególni członkowie stowarzyszenia.

Bazar taki ma wszelką rację bytu i uczciwie prowadzony, może przynieść członkom swoim znaczne korzyści. Chodzi tylko o sumienność administracji, jako też rzetelność i punktualność w dostarczaniu roboty.

Jeżeli szewcy nasi tych dwu głównych warunków przestrzegać będą, mogą być pewnymi poparcia wszechstronnego i powodzenia swojego przedsiębiorstwa, któremu zasyłamy „Szczęść Boże!“

Nędza w kraju. Z pow. rawskiego piszą do *Dila*: „W okolicy Niemirowa skutki zeszłorocznej posuchy dają się obecnie czuć gorzej niż gdzie indziej. Z powodu braku chleba lud chodzi blady jak trupy, połowa bydła wysprzedana jeszcze w jesieni za cenę skóry, a druga połowa jest wysprzedawaną obecnie, lub oczekuje śmierci głodowej, gdyż paszy już nie ma, a kupić nie ma zkąd. Dla przykładu tego, jakie są rozmiary klęski w tutejszym pow., podaję dane statystyczne, spisane z samego Niemirowa. Mamy tu gospodarstw, a względnie rodzin 128 posiadających 812 morgów gruntu W jesieni r. 1889 liczyły te gospodarstwa 619 dusz i 357 sztuk bydła. Zbiór z pola w normalnym roku wynosił zwykle oszacowany na pieniądze 27421 zł., a w r. 1889 wyniósł on tylko 10.722 złr., a więc 16.699 zł. pożarła posucha. Zredukujmy to teraz na 1 morg, to zobaczymy, że zbiór normalny wart 33 zł. 76 ct., podczas gdy w rz. przyniósł on tylko 13 zł. 20 ct., a więc ubyło na każdym morgu 20 zł. 56 ct. Na każde z pomienionych 128 gospodarstw wypada przeszło 4·8 dusz ludzi i przeszło 2·7 sztuk bydła; na każde pojedyńcze gospodarstwo wypada więc w rb. zaledwie 83 zł. 76 ct., dla wyżycia od przednowku do przednowku. Jeżeli dziś nauczyciel sam jeden z pensji 300 zł. zaledwie wyżyć może, to wyżywić 5 dusz z 83 zł. 76 ct. — śmieszna i boleśna pensja!

Na rzecz głodem dotkniętych urządził w Przemyślu pensjonat pani Zofji Iwanickiej przedstawienie amatorskie, które przyniosło 31 zł. czystego dochodu.

Ułaskawienie więźniów. Donosiliśmy już w telegramach, że cesarz reskryptem z 16. bm. ułaskawił 108 więźniów co do reszty odsiadywanej kary. Ułaskawienie odnosi się do następujących zakładów karnych męzkich: Lwów, Stanisławów, Murawa, Grac, Marburg, Lublana, Stein, Göllendorf, Garsten, Praga, Suben, Kartuzy, Pilzno, Wiśnicz, Kapodistrja i Gradyska.

Ułaskawieniem objęte są zakłady karne dla kobiet we Lwowie, Wołoskim Międzyrzeczu, Vigaun, Wiener Neudorf i Repy. W zakładach karnych galicyjskich korzysta z ułaskawienia: we Lwowie mężczyzn 7, kobiet 8, w Stanisławowie mężczyzn 10, w Wiśniczu mężczyzn 5. Oprócz tego zniżoną została kara zawyrokowana 11 więźniom z zakładów karnych w Stanisławowie, Stein, Garsten i Suben, którzy w r. z. zatrudnieni byli przy kulturnych robotach krajowych, a dalszym 87 więźniom, zatrudnionym przy tychże robotach, zniesione zostały całkowicie lub częścią obostrzenia kary.

„Skała“. W miejsce zapowiedzianego odczytu dr. Żegoty Krówczyńskiego, który został odłożony na marzec br. wygłosi w „Skale“ 23. bm. p. Adolf Stroner odczyt pt. „Niewiasta nasza na tle życia, na wsi w miasteczku, w mieście i we dworze — jej stanowisko społeczne jakie zajmuje, a jakie zająć może i powinna.“ Następny odczyt IX. mieć będzie w „Skale“ 2. marca br. dr. Ludwik Finkel pt. „Z przeszłości Lwowa“.

Kradzież klejnotów. Przed kilku dniami rozbili złodzieje, dotychczas niewyśledzeni, sklep jubilera Poziego w Warszawie i zabrali z niego klejnotów wartości około 3000 rubli.

Odznaczenie. Izydor Winnicki, radca czerniowieckiego sądu krajowego, otrzymał od gk. biskupa stanisławowskiego, ks. Juljana Pełesza, tytuł radcy episkopalnego.

Wieczorek „Akad. Bractwa“. Na dniu 4. marca urządza tow. „Akademiczne Bractwo“ wieczorek deklamacyjno-wokalny ku uczczeniu pamięci Osypa Fed'kowicza. Artystyczne kierownictwo objął prof. konserwatorjum, p. Sołtys, a do współudziału zaprosił komitet prof. Wolfstala, pannę Werbicką, chór śpiewaków z członków towarzystwa śpiewackiego „Echo“ i uczestników tamtegorocznej ruskiej Dwunastki artystycznej.

Do dziejów konfiskat. W rocznicę zgonu ces. Józefa II., którego instrukcję daną cenzurze wczoraj przytoczyliśmy, skonfiskowała prokuratorja w Pradze drugie wydanie (pierwsze wyszło swobodnie!) książki „Magister Johann Huss auf dem Concil zu Konstanz, seine Vertheidigung, seine Verurtheilung und seine Verbrennung im Jahre 1415.“ Książka ta wydaną była nakładem księgarni Gregra.

Pobory podatków w gminach. Z Niemirowa piszą: Rady powiatowe powinneby już raz zająć się systematycznie sprawą poboru podatków w gminach, a właściwie zdjęciem z gmin tego ciężaru (do którego one zresztą w myśl ustaw i decyzji najwyższego trybunału nie są obowiązane. Red.). Gminy, a właściwie zwierzchności gminne, ustanawiają zwykle jakiegoś człowieka na poborcę podatków, a ten każe sobie za to dobrze płacić. Niektórzy mają nawet z odbierania podatków wcale porządne utrzymanie. I tak np. Moszko Gottmann, obyw. niemirowski, jakimś sposobem z dawna już został poborcą podatkowym dla dziewięciu gmin i za to ma dobrą płacę, gdyż gmina Niemirów płaci mu 80 zł., Smolin 80 zł., Radruż 60 zł., Woroblaczyn 60 zł., Przedmieście 15 zł., Parypsy 15 zł., Szczerzec 45 zł., Olszanka 12 zł., Hutka obedyńska 10 zł., razem 377 zł. Jeżeli do tych 377 zł. doliczymy jeszcze remunerację, jaką Gottmannowi rokrocznie daje skarb, a wynosi ona conajmniej 100 zł., to otrzymamy sumę 477 zł., a więc wcale sporą pensję, jaki jby pragnął dla siebie niejeden nauczyciel ludowy, ciężko pracujący. A w dodatku do tego wszystkiego Moszko wcale nie jeździ po tych gminach dla odbioru podatków, ale włościanie sami muszą mu znosić podatki do chaty wprost do Niemirowa. O jakiejkolwiek kontroli ocywiście nie ma mowy. Czas najwyższy, by ck. rząd raczył zaprowadzić w Niemirowie urząd podatkowy.

Zmarli: We Lwowie Grzegorz Gojdan, oficjał depart. rachunk. kraj. dyrekcji skarbu, w 45 r. życia; Rozalja z Wierzchowskich Wiljusz, w 77 r. życia; Barbara de Kis Szlatina, w 82 r. życia; Karolina z Kotkowskich Krynicka, wdowa po b. oficerze polskim z r. 1831, w 78 r. życia.

W Kopyczyńcach ks. Jakób Szankowski, kanonik stanisławowski, w 86 r. życia.

W Włocławku ks. Józef Kozłowski, kanonik, profesor historji kościelnej, filozofji i dogmatyki, tudzież proboszcz seminarjum duchownego w Włocławku w... r. życia.

W Poznaniu matka arcybiskupa Dindera w... r. życia.

Potworna zbrodnia w Warszawie. Policja aresztowała sprawczynie mordów niemowląt. Są nią wspomniana wczoraj Marjanna Skublińska wdowa po wyrobniku, córka jej Zuzanna Kubek i siostra jej Helena. Prócz tego uwięziono męża Kubkowej i niejaką Morgalskę. Okazało się, że Skublińska od kilkunastu lat trudniła się oddawaniem dzieci „na mamki“ za opłatą, istnieje zatem przypuszczenie, że od dawna popełniała zbrodnie, podobne do odkrytych 19. bm.

Tegoż dnia odnaleziono w kryjówce przy jej mieszkaniu 8 trupów, zaś u niej 5 niemowląt, z głodu wycieńczenia prawie konających. Jedno z nich umarło zaraz. Z mordowania niemowląt Skublińska stworzyła sobie zatem źródło dochodów i sposób do życia; jaką zaś skalę rzemiosło swe uprawiała, dowodzi fakt znalezienia u niej 5 żywych niemowląt. Ile z nich rzuciła na ulicach lub do Wisły, niewiadomo. Podejrzywają, że to ona mogła być sprawczynią tak licznych w ostatnich czasach podrzucań dzieci nieżywych. Gorsza, że Skublińska miała całą bandę subajentek, które dostarczały jej dzieci, a już stwierdzono, że o rzemiośle wiedziała stróżowa domu.

Policja warszawska od dawna śledziła Skublińską, podejrzywając ją o przyjmowanie położnic i z tego powodu zbrodniarka przed 4 miesiącami przeniosła się z ul. Nowolipki na Sienną. Prócz tego wykryto, że Skublińska utrzymywała stosunki jeszcze z inną stroną przy ul. Łuckiej. W ogóle podejrzywają, że dzielnica owa jest zapewne siedliskiem większej liczby podobnych zbrodniarek.

Z Towarzystwa muzycznego. Dyrekcja zaprasza członków orkiestry amatorskiej o jak najliczniejsze przybycie na dzisiejszą nadzwyczajną próbę orkiestrową o g. 7 wieczór.

Izba handlowa lwowska odbędzie posiedzenie d. 24 bm. dla wyboru prezydenta, wiceprezydenta i komisji.

Namiestnik wyjechał wczoraj do Wiednia.

Mianowania. Konsulowi Eug. Kuczyńskiemu dał cesarz tytuł i charakter konsula jeneralnego.

Ministerstwo handlu przeniosło asystenta powiatowego Józefa Menkesa z St. Pölten do Stanisławowa.

Rada szk. kraj. zamianowała Andrz. Wyczesa stałym nauczycielem w Przyszowej; Mich. Izworskiego w Porębie wielkiej, a Pawła Bochenka w Rakowej.

Hodowcy koni, mający na sprzedaż ogiery chcą je sprzedać rządowi dla zakładów stadniczych, mogą wnieść odnośne podania w kwietniu br. wprost do Ministerstwa rolnictwa.

Zabójstwo. W Uhrynowie średnim (pow. bilskim) w nocy na 15. bm. powstała przed karczmą bójka między kolonistami z Landstreu a parobkami z Uhrynowskimi. Wynik ostateczny był ten, iż kolonista Rudolf Gaib pod ciosami drągów na miejscu wyzionął ducha, zaś Jan Schappert śmiertelnie został zraniony.

W bójce, która powstała 7. bm. pomiędzy żonkami Szkolikami w Razdrużu (pow. rawski) zabrała Marja Szkolikowa mężowi swemu Dmytrowi tak ciężkie rany, że Dmytro wkrótce zakończył życie.

Dodatkowy podatek loteryjny pobiera kolektor Brodheim w Przemyślu, żądając od wygrywających 5 procentowego wynagrodzenia przy wypłacie trafów. Tak donosi *Gaz Przemyska*.

Tow. ochotn. straży ogniowej we Lwowie. Walne zgromadzenie odbędzie się w Niedzielę 2. marca o 3 popołudniu w kancelarji Towarzystwa Rynek l. Na porządku dziennym: Sprawozdanie wydziału za rok 1889. Zatwierdzenie rachunków za rok 1889. Wybór zupełniający wybór 3 członków wydziału. Wybór stałego polubownego i komisji rewizyjnej. Wnioski członków.

Kronika brukowa. Oficjałowi pocztowemu p... zabrał niewiadomy sprawca bluzę służbową z pokoju w gmachu pocztowym.

Notowany złodziej Karol Rutkowski zdarł onegdaj Franciszce Michaluk z głowy popielatą chustkę i z nią umknął.

Futro męskie z czarnych baranów rosyjskich wartości 40 zł. skradziono wczoraj w południe z ganku kamienicy l. 22 ul. Zamarstynowska.

Za natrętne żebranie aresztowano wczoraj znowu kilkanaście indywiduów.

Spalenie zwłok odbyło się przed kilku dniami w Paryżu na cmentarzu Père Lachaise, przyczem odegrała się równie wzruszająca jak przykra scena. Mianowicie kremacji poddać zwłoki młodej nauczycielki paryskiej szkoły przemysłowej, która zmarła na zapalenie płuc

Ponieważ była powszechnie lubianą, więc na cmentarzu zgromadziło się mnóstwo kobiet i dziewcząt. Po podniosłej mowie pogrzebowej wsunięto trumnę do pieca w obecności rodziców i rodzeństwa zgasłej. Na widok płomieni, które z pieca buchnęły, obejmując z trzaskiem trumnę, kobiety wpadły w omdlenie, a inne dostały płaczu spazmatycznego i musiano je usunąć z cmentarza. Wiele pism paryskich protestuje gwałtownie przeciw paleniu zwłok.

Międzynarodowy kongres lekarski obradować będzie w tym roku w Wiedniu od 15—18. kwietnia pod przewodnictwem prof. Notnagla.

Ze sportu łyżwiarskiego. W Petersburgu odbył się 17. bm. międzynarodowy konkurs łyżwiarzy. Panszin uważany dotąd za niezwyciężonego, został zwyciężony. Za szybką jazdę na długość pół mili otrzymali medale: Lindstedt mieszkaniec Petersburga, złoty; Panszin srebrny, Winogradow bronzowy. Za szybkość na przestrzeni 1 mili: medal złoty Norseng Norwegczyk, Lindstedt srebrny, Balczewski z Helsingforsu bronzowy. Za szkołę jazdy przysądzono: medal złoty Lebiediewowi z Petersburga, Rubinsteinowi z Ameryki i Lindstedtowi z Wiednia przyznano tylko srebrne medale, a ostatniemu nadto medal srebrny za figury. Przyznano jeszcze za figury Lebiedewowi dwa medale złote. Nagrody otrzymały także 3 damy petersburskie: pani Malmgron medal złoty, Drużyninowa srebrny i Dybko bronzowy. Nadto Dinstelowi przyznano jeszcze medal złoty za jazdę z drugim łyżwiarzem Kajzerem.

Milan nie przestaje zajmować swą osobą dzienników zagranicznych. Podczas gdy jedne utrzymują, że ekskról serbski nie myśli się ruszyć z Monte Carlo, inne zapewniają, że zamierza wyjechać do Ameryki. Zdaje się, że pierwsza wiadomość jest wiarogodniejszą.

Hr. Hartenau (ks. Battenberg) przyjmowanym był d. 16. bm. przez arcyksiążąt Karola Ludwika i Wilhelma. Hrabia miał na sobie mundur pułkownika 8. austr. pułku dragonów. Wstąpienie więc jego do czynnej służby w armji austrjackiej nie ulega żadnej wątpliwości.

W Gwieździe kołomyjskiej odbył się w sobotę 15. bm. wieczorek z tańcami, połączony ze zwyczajnym, co tydzień się odbywającym odczytem. P. Kazimierz Haczewski mówił o przyczynach upadku Polski i o konstytucji 3. maja. Odczyt opracowany był starannie i ze zrozumieniem rzeczy.

Kobiety w służbie kolejowej. Z Petersburga donoszą, że do służby w biurach rządowych dróg żelaznych zamierzonem jest przyjmować także kobiety. Niektóre drogi otrzymały już z Petersburga zapytanie, w jakiej liczbie kobiety mogą być przyjęte. Większość zarządów oświadcza się za przyjmowaniem 25—30%, kobiet.

Korespondencja od redakcji. Sz. autorów korespondencji z Pistynia, umieszczonej w *Kurjerze Lwowskim* d. 10 stycznia, upraszamy o podanie swych adresów, byśmy się mogli z nimi porozumieć w sprawie przez nich podniesionej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wadowice 21. lutego. Dziś sala rozpraw przepełniona. Prokurator zakończył swój pięciodniowy wywód apelem do przysięgłych, aby swym światłym werdyktem dali dowód, że dorośli zadaniu, a potomność będzie im wdzięczna za wyświadczenie państwu i krajowi wielkiej przysługi.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Łazarski. Omawiając znaczenie emigracji powiada, że emigracja w Galicji spowodowaną jest nędzą ludu, a niniejszy proces wykazał, że żaden wychodźca nie emigrował z powodu namowy lub sztucznej agitacji. Obrona w tym procesie ma z przesądami do walczenia. Nim jeszcze śledztwo było ukończone, rozgłaszano rozmyślnie najpotworniejsze wieści po kraju, że ajenci w Oświęcimie łupili wychodźców ze skóry, i że skonfiskowano u nich miljony. Pewnie chodziło o uzyskanie podstawy do tworzenia reakcyjnych ustaw, a czyż proces ten zdołał zatamować prąd emigracyjny z naszego kraju? Nie. Według dat urzędowych od zamknięcia ajencyj w Oświęcimie, wychodźtwo o 30 procent wzrosło. Obrońca, który z werwą mówi, przechodzi następnie do oskarżonego Neumana, starając się wykazać jego niewinność.

Wiedeń 21. lutego. Na przedstawienie posłów Lewakowskiego, Niemczynowskiego i Popowskiego poleciło ministerstwo wojny intendanturze korpuśnej we Lwowie, *próbki butów i rzemieni od galicyjskich oferentów* rękodzielników, odbierać w miejscu *we Lwowie*, tak, że nie potrzebują ich już posyłać do Berna.

Wiedeń 21. lutego. (Rada państwa). Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano i przyjęto projekt rządowy o rozszerzenie wiedeńskiego okręgu akcyzowego względnie zmiany podatku akcyzowego. Tym sposobem uczyniono zadość dawno upragnionemu zniesieniu obwałowań miejskich.

Komisja budżetowa Izby dep. odstąpiła rządowi po należytego ocenienia petycję gal. rolników w sprawie zaprowadzenia uprawy tytoniu w okolicach nad Prutem, Dniestrem i na Bukowinie.

Tajny radca br. Sacken, szef sekcji w ministerstwie sprawiedliwości zmarł tu dziś rano.

Praga 21. lutego. *Narodni Listy* uległy konfiskacie z powodu ogłoszenia memorjału konferencji młodoczeskich mężów zaufania.

Budapeszt 21. lutego. W ciągu południowej pory odwiedziło co najmniej 50 000 osób katafalk ze zwłokami Andrassy'ego.

Berlin 21. lutego. W pierwszym okręgu pojawił się Bismark i oddając kartę głosowania powiedział komisarzowi: „Zapewne to ostatni już raz się tutaj widzimy". A gdy komisarz zaprzeczył, odparł książę Bismark: „Mam lat 75 a 5 lat do tego to długi okres". Około 2. wielki był ruch na ulicach. Cesarz przejechał konno przez miasto z licznym orszakiem. Przed nim niesiono chorągiew cesarską, kazał bowiem alarmować garnizon na paradę!

Na socjalistę Janiszewskiego, padło w drugim okręgu 16 423 głosów; jest on z zawodu introligatorem. W Berlinie zyskali socjaliści przeszło 16 000 głosów więcej niż w r. 1887.

Berlin 21. lutego. Znany dotychczas rezultat 85 wyborów, przedstawia się jak następuje: wybrano 5 konserwatystów, 2 ze stronnictwa państwowego, 1 z narodowo liberalnego, 18 z centrum, 2 wolnomyślnych, 14 socjalnych demokratów, 2 Polaków i 2 Alzatczyków. Do ściślejszego wyboru przyjdą 4 konserwatyści, 3 ze stronnictwa rządowego, 17 narodowo-liberalnych, 10 z centrum, 1 liberał, 16 wolnomyslnych, 23 socjalnych demokratów, 2 z frakcji Welfów i 1 Alzatczyk.

Paryż 21. lutego. Umarł były minister spraw zewnętrznych Daru.

Paryż 21. lutego. Książę Luynes i pułkownik Perseval wnieśli prośbę do ministra spraw wewnętrznych, aby im pozwolił dzielić więzienie z ks. Orleańskim, na wypadek, gdyby go mieli wywieźć do jakiegoś zakładu karnego.

Londyn, 21. lutego. Krąży pogłoska o uwięzieniu dwóch urzędników administracji rosyjskiej, ponieważ sprzedali niemieckiemu ambasadorowi plany obwarowania wybrzeża fińskiego.

Wadowice 22. lutego. W dalszym ciągu wywodu dr. Łazarski poddaje oskarżenie ostrej krytyce zarzucając mu niedokładność. Co do Unionu i Paketu wykazuje obrońca, że na podstawie drukowanych uchwał hamburskiego Claeringhousu ajenci oświęcimscy musieli za Union brać ceny Paketu. Oszustwa zatem nie ma. Ajenci według instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych tylko mieli pouczać wychodźców co do warunków i sposobu podróży, nie zaś ich się pytać o paszporta Co do wychodźców panuje zupełny chaos: w każdym powiecie władze polityczne postępują inaczej z wychodźcami, bo brak odnośnych ustaw. Miarodajną by była ustawa zasadnicza wolności przesiedlania się, piękny owoc rewolucji francuskiej, wynikający z praw człowieka, ale władze administracyjne, chcąc wstrzymać wychodźtwo, rozmaicie tłumaczą tę ustawę.

Popołudniu sala była przepełniona. O pół do 7 rozprawę przerwano.

Wiedeń 22 lutego. (Rada państwa). Na porządku dziennym wniesiony przez Chamca projekt zniżenia niektórych należytości. Z powodu tego wniosku wywiązała się dłuższa debata jeneralna o opodatkowaniu zysków, mianowicie totalizatora. Wreszcie przystąpiono do debaty specjalnej, którą doprowadzono do § 2. Przy uchwalaniu porządku dziennego nast. posiedzenia odrzucono wnioski Koppa o postawienie na tymże nowej ustawy karnej i Mežnika i postawienie postępowania sumarycznego równością głosów. Następne posiedzenie we wtorek.

Wczoraj przybył przybył tu namiestnik Badeni.

Giełda wieczorna: kredyty 322, węg. renta złota 103·55.

Wiedeń 21. lutego. W Izbie deputowanych przy głosowaniu nad wzięciem na porządek dziennego nowego kodeksu karnego okazała się *równość głosów*. Taki sam wynik był przy głosowaniu nad projektem *nowej procedury sumarycznej*. Oba tedy projekty *nie przyjdą już teraz obrady*. (Chwała Bogu — wszak naglejszą jest ustawa o podatku giełdowym i nowela należytościowa, a mało kto żąda ich przyspieszenia. Z kodeksem karnym można wyśmienicie poczekać jeszcze dziesięć lat. Red.)

Paryż 22. lutego. Rada ministrów zajmować się będzie jutro sprawą ks. Orleańskiego. Jeżeli większość domagać się będzie wykonania ustawy, zostanie książę natychmiast odesłany do więzienia centralnego.

Dotychczasowy poseł francuski w Petersburgu Enboulage ma być odwołany i zastąpiony przez osobistość mniej przychylną kokietowaniu z Rosją.

Paryż 22. lutego. Dziennik wieczorny „Soir" donosi, że właśnie wczoraj wieczór ks. Orleański wskutek rozporządzenia (czyjego? Red.) wypuszczony został na wolność z więzienia policyjnego. (Zdaje się, że to wiadomość przedwczesna. Red.).

Bruksela 22, lutego. Robotnicy belgijscy urządzają na cześć zwycięstwa wyborczego niemieckich socjalistów wielką demonstrację, w której ma wziąć udział przeszło 100 000 robotników. Belgijskie sfery rządowe są mocno zafrapowane zwycięctwem wyborczem socjalistów niemieckich.

Berlin 22. lutego. Dotychczas wiadomych jest 230 wyników wyborów, z których 52 przypada na centrum, 16 na socjalistów, prócz tego 40 socjalistów przyjdzie jeszcze do ściślejszego głosowania z wielkiemi szansami zwycięstwa.

Berlin 22 lutego. Wczoraj po ogłoszeniu rezultatu wyborów przyszło do starcia między policją i robotnikami, przyczem policjanci zostali dotkliwie poturbowani. 24 ludzi uwięziono. W Altonie wojsko uderzyło na socjalistów, przyczem 8 ludzi ciężko zraniono.

Teatr, literatura i sztuka.

„Naroda", czasopisma ruskiego wydawanego przez Iw. Franko i M. Pawlika wyszedł nr. 4. w zwiększonej objętości i zawiera następujące artykuły: O podzielności gruntów chłopskich dr. S. Danilowicza, Uwaga o ekonomicznym stanie włościan p. O., Jak się mamy w biedzie ratować, Iw. Franko. O robotnikach bukowińskich korespondencja A. P., Tymosz Naływajko poeta ludowy na Ukrainie, p. Komonia. Pierwsze kroki kobiet ruskich (streszczenie i rozbiór „Albumu kobiecego") M. Pawlika, Korespondencja z Chersonu na Ukrainie o nadużyciach w tamtejszej szkole dziewcząt, korespondencja z Bukowiny, koresp. o czytelni ludowej w Wołczkowcach i jej wrogach, artykulik redakcyjny w sprawie wychowania alumnów w ruskiem seminarjum duchownem, Pieśń sieroty (z ust ludu) i płacz dziewczyny po matce (również z ust ludu), krótkie sprawozdanie ze zgromadzenia członków filji „Proświty" w Kołomyji i korespondencję redakcyjną.

Bogata treść wydanych dotychczas numerów, aktualność poruszanych w nich kwestji i żywy a objektywny sposób ich traktowania, jakoteż niemniej bezstronne, a raczej pojednawcze stanowisko, na jakiem stoi redakcja wobec toczących się u nas sporów partyjnych i narodowościowych, radząc przedewszystkiem zwrócić główną uwagę na pracę około podniesienia ludu — oto główne cechy charakterystyczne tego nowego pisma, które wzięło sobie za zadanie wytworzenie ze wszystkich szczerze myślących elementów ruskich, chętnych do realnej pracy dla dobra ludu, jednego postępowego i szczerze demokratycznego stronnictwa.

Kątscy. Z Konstantynopola donoszą, iż bracia Kątscy, Zygmunt wiolonczelista i Kazimierz skrzypek, o których powodzeniu w Carogrodzie niedawno pisaliśmy, wyjeżdżają do Jerozolimy i Aten.

D zamiast J. Djablik zecersko-korektorski wypłatał nam we wczorajszem sprawozdaniu z pierwszego występu panny Czosnowskiej obok innych figielków podrzędniejszej wagi, jeden bardzo przykry. I tak w zdaniu, które w manuskrypcie brzmiało: „...panny Kl. Czosnowskiej, artystki teatrów warszawskich, która na licznie zebranej publiczności niezwykle *miłe* wywarła wrażenie", przez omyłkę wydrukowano: „niezwykle m*dłe*" itd., wskutek czego sens zdania zupełnie został zmieniony. Fatalną tę pomyłkę prostujemy niniejszem

Repertoar teatralny. Dziś w sobotę drugi występ gościnny panny Kl. Czosnowskiej w „Baronie cygańskim" w roli Saffi

W niedzielę po południu „Zemsta", Fredry, z p

Fiszerem w roli Papkina; wieczór „Prorok“ opera, z panną Hellerówną, p. Percuoco i p. Jerominem.

W poniedziałek „Złe ziarno“, Zalewskiego. Przedstawienie zakończy „Kubuś i Piotrusia“, operetka w 1 akcie u nas po raz pierwszy przedstawiona.

We wtorek „Norma“ z panną Pawlikówną.

We środę po raz pierwszy „Córka Fabrycjusza“, dramat Wilbrandta w 4 aktach.

Z teatru. P. Zygmunt Przybylski złożył dyrekcji teatru nową komedję „Złote góry.“

Dyrekcja nabyła komedję „Belle maman“, która znalazła niezwykłe powodzenie w Paryżu.

W przyszłym tygodniu mają być wystawione dwie nowości. Pierwszą z nich będzie „Propinacja“, jednoaktowa krotochwila pp. Abrahamowicza i Przybylskiego, która skutkiem zakazu cenzury dopiero teraz dostać się mogła na scenę. Drugą jest trzyaktowy dramat Adolfa Wilbrandta „Córka Fabrycjusza.“

Układy dyrekcji warszawskich teatrów z p. Mieczysławem Frenklem zostały już ukończone. Artyście zaproponowano pensji rs. 1200 i od występu (feu) rs. 6, które przyjął. Kontrakt, mający obowiązywać od 1. marca r. b., podpisany będzie po powrocie p. Frenkla ze Lwowa.

Są to warunki nierównie gorsze od tych, na jakich p. Frenkiel pozostawał na scenie lwowskiej. Jest to jednak gaża początkowa; z czasem otrzyma p. Frenkiel dwa i trzy razy tyle.

Teatr łódzki wystawi w pierwszych dniach marca opery: „Violetta“ i „Cyrulik sewilski“. Wystąpią w nich panna Ella Russel i p. Myszuga z Warszawy.

Kompozytor, Jan Gall, powrócił do Krakowa po kilkomiesięcznej podróży za granicą. Gall zawarł układ z dyrekcją nadwornej opery w Wiedniu o wystawienie jednoaktowej jego opery.

Wiadomości polityczne.

Wilno 21. lutego. Pod przewodnictwem towarzysza kuratora tutejszego okręgu komisja pedagogów pracuje nad ułożeniem nowego programu języka i literatury rosyjskiej. *Wileńskij Wiestnik* zwraca w długim artykule uwagę o innem zadaniu szkół tutejszych niż w państwie całem i o potrzebie wskutek tego przepisów odmiennych.

Wiedeń 21. lutego. Minister Dunajewski oświadczył w komisji, że zwoła ankietę dla zaprojektowania zmian w przepisach wykonawczych ustawy *gorzelnianej*.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Sofji: U zaaresztowanego niedawno Musewicza, długoletniego ajenta petersburskiego komitetu słowiańskiego, znaleziono księgę rachunkową, w której zapisane są hojne dary pieniężne od Ignatiewa, konsulów Liszewa i Jastrebowa, dra Karakozowskiego, od ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu i od Cankowa. Pieniądze te przeznaczone były na cele agitacyjne w Bułgarji.

Belgrad 20. lutego. Przyjechali tu nowi ajenci wysłani z Petersburga, którzy mają wichrzenia w Bułgarji podsycać.

Okazało się tam, że i Karawełow należał do spisku, ale w tym kierunku, iż Panica miał po dokonaniu zamierzonych morderstw, zostać także zgładzonym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Ogłoszony bilans za r. 1889 przedstawia następujący stan majątkowy i wynik z obrotu. Stan bierny: udziały członków 159.601·56, fundusz rezerwowy 20.884·55, wkładki oszczędności 214.552·68, reeskont wekslowy 381.699·90, odsetki 5734·71, reszta pozycji 2343·81, czysty zysk 14·352·04, razem 799.169·25. Stan czynny: pożyczki 696.933·73, odsetki 13.515 09, efekta funduszu rezerwowego 20.410, nieruchomości 60.879·78, reszta pozycyj 4176·28, gotówka 3254·37, razem zł. 799.169·25. Ogólny obrót kasowy 7,048.844·96.

Wkładki oszczędności i na rachunek bieżący przyjmuje Towarzystwo codziennie i oprocentowuje takowe po 4½%, zaś pożyczki udziela Towarzystwo na 6—7 od sta.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** **Lwów Akademicka 19**

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu dr. L. Kurzerowi, mieszkającemu przy placu Krakowskim l. 11. za wyleczenie z ciężkiej i niebezpiecznej słabości, który bezinteresownie umiejętną i troskliwą kuracją zachował ojca licznej rodziny od niechybnej śmierci.

Czujemy się w obowiązku złożyć Ci, Wielmożny Panie, za Twe starania i trudy najserdeczniejsze dzięki, które racz przyjąć.

Walerjan Dworski,
z rodziną.

Wzywam J..... K....., rodem z Korop.., byłego około 1869—1871 r. urlop 77. pułku lin. ks. Karola Salvator i ck. str. skarb., by tenże lub jego familiant w przeciągu dni 14tu za pośrednictwem tego Kurjera oznajmił całe swe Imię, Nazwisko, obecnie miejsce pozostawania i mieszkania, jakoteż sposób zarobkowania.

M. Dignas, w Podwołoczyskach.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Dr. Konstantemu Zawirskiemu,** który w czasie mej ciężkiej słabości mózgowej bezinteresownie z największą leczył mię troskliwością, nie szczędząc trudów, w każdej chwili spiesząc z pomocą często nawet w nocy — czem życie mi uratował, serdeczne składam podziękowanie.

Tadeusz Chmielowski
zegarmistrz

Wszech nauk lekarskich
Dr. Tadeusz Płochocki
osiadł w Bursztynie.

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZENSTWA
LOSY PAŃSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. L. Balicki z Wykot, E. Wierzbicki z Dobrowod, S. Katerlo z Krakowa, D. Berger z Dubna, A. Kokurewicz Koryzna z Liska, E. Lewicki z Iwonowiec, J. Peretz z Zamościa.

Hotel ŻORŻA. St. Gniewosz z Kontów, J. Jędrzejowicz z Litatyna, K. hr. Scipio, C. Kieszkowski i A. Szyszkiewicz z Krakowa, O. Maubach z Wiednia, W. Sirke z Jabłonicy.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 5 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiecz. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 2giej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

21. lutego 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	192 —	194 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 —	234 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	306 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 90	106 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	99 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	95 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60	100 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	94 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	56 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	47 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	91 60	92 60
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	100 50	101 50
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	104 —	105 —
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	97 25	98 25
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	— —	— —
Monety.		
Dukat holenderski	5 49	5 51
Dukat cesarski	5 56	5 58
Napoleonder	9 39	9 43
Półimperiał	9 65	9 69
Rubel rosyjski srebrny	1 82	1 84
Rubel rosyjski papierowy	1 27 70	1 28 30
100 marek niemieckich	57 85	58 15

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 21. lutego 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	352 25	353 —
„ Bank anglo-austrjackiego	171 80	172 —
„ Unionbanku	260 60	261 —
„ kolei Karola Ludwika	195 75	196 —
„ kolei północnej	264 50	265 —
„ kolei południowej (Lombardy)	126 75	127 —
„ kolei państwowej	220 —	220 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	232 50	233 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 50	192 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	145 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 —	115 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —	106 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	240 40	241 —
Renta węgiersk. złota 4 proc.	103 40	104 —
Akcje Bankvereinu	126 40	127 —
Rosyjski rubel papierowy	128 50	129 —
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Cukier najlepszy w głowie funt 17 cent.
Cukier bardzo dobry w głowach funt 16½ ct.
Kawa wyborna ft. 90 ct.
Herbata doskonała funt 2 złr.
Wysiewki z herbat funt 1 złr. 20 cnt.

5cio-kilowe pakiety kombinowane

6 funtów Cukru
2 funty Kawy
¼ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej

} opłacone do każdej poczty

Razem za 3 złr. 75. ct.

poleca

KAROL BAYER
we Lwowie
przy ul. Krakowskiej
liczba 11.

Wielką prowizję i płacę miesięczną w razie skutecznej czynności. **Bez ryzyka i kapitału** mogą łatwo dzielni i pilni **odsprzedawcy** albo **ajenci** zaobić przez sprzedaż **pokupnego artykułu osobom prywatnym miesięcznie 150—200 złr.** Oferty do: kaufm. Kanzlei **La Confidentia** Budapeszt.

Restauracja
pod „Polakiem“
ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct. i wyżej.**

Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.

Co wieczora grywa samogrający **„Orchestrion“** jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

Restauracja
w parku Stryjskim zaraz do wydzierżawienia (zwraca się uwagę, że obok restauracji zacznie się budowa gmachu pod szkołę kadetów). Bliższa wiadomość u sekretarza ulica Kopernika 38. Lwów.

Za 1 złr.
1000 sztuk tutek cygaretowych
z najznakomitszych bibułek francuskich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych
Antoniny Mazurkiewicz
we Lwowie, Rynek l. 37.
Odsprzedającym 20% opustu. Na prowincję wysełа się za zaliczką.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Saponina
najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy z kurzu, z potu i innych tłuszczów, flakon 40 ct. — poleca
A. Pokorny
magister farmacji
we Lwowie, ul. Wałowa l. 15.

Szkoła muzyczna
LUDWIKA
MARKA
Rynek l. 9.
Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
z przesyłką . . . . . 12 ct.

Kobieta wielkiego świata przez Hektora Malota . . . . . 30 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Na post: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pomarynowania, wędzone, Bydlinczestowe, holenderskie do maski, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański. Łosoś wędzony, tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach. poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okolimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

Zdolny pisarz, kawaler, ukończony agronom z dobrą kwalifikacją poszukuje posady. Adres J. K. w Powszukwie p. Brody. 2262

Skrzynie używane w dobrym stanie, do pakowania towarów, kupuje w każdym czasie i w każdej ilości Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231. 153

40 sągów siana dobrego ma na sprzedaż folwark Chodorkowce poczta i stacja kolejowa Bóbrka. 2275

Młody subiekt z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia w handlu korzennym we Lwowie lub na prowincji poste restante Lwów W. K. 2273

Zakupuje wszelką garderobę i ruchomości zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2271

Poszukuje się ucznia do handlu korzennego A. W. Grott w Sokalu. 2236

Nadleśny, polak, władający językiem niemieckim, żonaty, słusznego wzrostu, obecnie przy tartaku parowym zostający, poszukuje posady jako zarządca tartaku, lub magazynier. Adresować „Nadleśny poste restante Rajcza. 2281

Wszelkie maszyny do szycia używane kupuje, sprzedaje i zamienia Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2278

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Dwóch statecznych pomocników, rutynowanych w handlu korzennym i galanteryjnym, znajdzie posadę w większym mieście na prowincji. Obeznani z pracami pismiennemi, korespodencją polską i niemiecką i rachunkowością, będą mieć pierwszeństwo. Oferty przyjmuje handel Wnego Karola Bayera we Lwowie. 2288

Pisarz do prowodzenia służbowego interesu znajdzie natychmiast zajęcie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika 5. 2283

Flaszeczki i ssawki do karmienia dzieci
Gruszki gumowe do enemy dla dzieci.
Zabawki gumowe dla dzieci.
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel Francuski.

Koncypient z kilkuletnią praktyką adwokacką i notarjalną na prowincji, bardzo uzdolniony i mogący złożyć kaucją, poszukuje umieszczenia w kancelarji adwokackiej lub notarjalnej. Zgłoszenia pod B. K. M do administracji Kurjera Lwowskiego. 2301

Poszukuje się NAUCZYCIELA do języka niemieckiego, a głównie do konwersacji. — Poste restante K. W. 30. 2304

Ucznia do praktyki z ukończoną I klasą gimnazjalną lub 4 normalną poszukuje cukiernia Skrzyńskiego w Kołomyi. 2303

Siano i otawę, sprzedaje Ignacio Sztokal, Ottyniowice poczta: **Chodorów.** 2297

Kozłowska Skarbkowska 3. ma do umieszczenia zaraz **Nauczycielkę** posiadającą dobrze język francuski, niemiecki i wyższą muzykę, **Bony francuskie i Niemki.** 2294

Najtańszy skład pianin i fortepianów, cytr, przyborów. Żulińskiego 6. Kalinowski. Najlepsza polska szkoła cytry 3·90. Spis jego utworów cytrowych gratis. 2295

Poszukuje miejsca jako lektorka dochodząca, po francusku, polsku i niemiecku, pod korzystnemi warunkami. Adres R. Z. post. rest. Lwów. 2296

Kamienica jedno piątrowa narożna z dwoma sklepami jest do sprzedania Zamojskiego 2. piętro, drzwi 5, pośrednictwo wykluczone. 2300

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Do korzystnego i wyrobionego interesu, zapewniającego od 3.600 do 4.000 złr. rocznego dochodu, poszukuje się spólnika z kapitałem 2 000 złr. Poszukiwani są P. P. emerytowani urzędnicy lub agronomi. Zgłoszenia przyjmuje Jan Ważny, kupiec we Lwowie przy ul. Czarnieckiego. 2282

La Cométe najlepsze bibułki i tutki cygaretowe z napisem wodnym: „Lepic freres Par s“ zupełnie nieszkodliwe poleca fabryka „Braci Elster“ Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac kapitulny 3. 125

TYMOTKĘ, 4 metr cent. ma na sprzedaż z tegorocznego zbioru folwark **Powitno poczta Mszana koło Bartatowa,** po 4 cnt. za kilogram z opakowaniem i dostawą do dworca lub poczty w Mszanie. 2216

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, 3 pokoje od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Pokój z meblami do wynajęcia Arsenalska l. 6 II piętro. Miejscowość sama czyni obce wtargnięcie do swego pokoju niemożliwem. 2280

Parter trzy pokoje, nyża, przynależytości od 1go marca. Pokój kawalerski zaraz do najęcia Ossolińskich liczba 4. 2290

Poszukuję pokoju z utrzymaniem blisko kościoła ewangielickiego. Adres M. w Administracji. 2299

Sklep piękny do najęcia od 1. marca ulica Dominikańska 3. 2298

Duży pokój frontowy umeblowany z przedpokojem. Batorego l. 24. 2291

Dwa pokoje, kuchnia Zamojskiego 1. 2259

„PRACA“
pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 13-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	Aux Violettes de Parme
Essencya dla chustek	Aux Violettes de Parme
Woda tualetowa	Aux Violettes de Parme
Pomada	Aux Violettes de Parme
Olejek	Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy	Aux Violettes de Parme
Kosmetyki	Aux Violettes de Parme

37, Boul^d de Strasbourg, 37

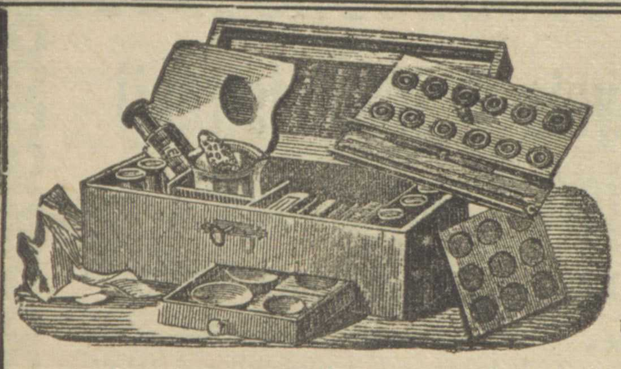

Farby, przybory i utensilja
artystyczno - malar.
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ul. Karola Ludwika
liczba 13.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej.

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografji polskiej, z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski 18½ arkusza druku. Cena za 1 egzempl. opr. **1 złr.**, za 1 egzempl. na pięknym welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franco.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.
wydawca.

KASY OGNIOTRWAŁE
od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we Lwowie
ulica Karola Ludwika liczba 13.
Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy

„LA COMÈTE"
Bibułki i tutki cygaretowe najlepsze z wystawy paryskiej, z napisem **„Lepic freres Paris"**
1000 tutek złr. 1·20
5000 bibułe „ 1·— } wysyłają za zaliczką
abryka „BRACI ELSTER" Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac Kapitulny 3.
Kupcom odstępuje się r bat odpowiedni.

Jeden pokoj kawalerski do wynajęcia zaraz przy ulicy Zółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość pierwsze piętro nr. drzwi 19

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, szorstkowienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny
odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przytem wygładza zgrubiały naskórek. **Pudełko 30, 50 ct. i 1 zł.**

Nigretina
do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. **Cena 1 złr.**

Mydło wschodnich piękności
zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzenia zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved
Maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)
a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera
Wstrzykiwania i pigułki
najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, poczta za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomo
p. t. panów interesantów, że na strzelni
miejskiej we Lwowie, jest do wydzier
wienia **cały ogród** wraz z restaura
dotyczącemi ubikacjami i arkuszem sz
karskim.

P. T. panowie interesanci, zechcą
lem bliższego poinformowania zgłosić
do prezesa Towarzystwa strzeleckiego p
Michała Michalskiego l. 6. ulica św. Mich

Wydział
Towarzystwa strzeleckiego we Lwo

poln. **Szanowna Pani domu! Proszę** Noti.

Henryka Franck'a Synowie
w Ludwigsburg'u.

Marka ochronna.

c. k. uprzyw. Fabryka
Chomotow, w **Lincu,** i Koszicach,
Czechach. Górna Austryja. w Węgrzech.
Bucaresztie,
Rumuń.

Prawdziwa Kawa **Franck'a**

najsilniejsza, najwydatniejsza, azatem najtańsza

jako dodatek do kawy w ziarnie

do czarnéj kawy: 4 łyżki kawy w **Ziarnie – 1** łyżka kawy **Franck'a**
„ białéj „ 3 „ „ „ „ **–1** „ „ **Franck'a**

Takowa jest do nabycia w świeżym zawsze gatunku w wsystkich handlach korzennych w kraju.

Marka ochronna.

Heinrich Franck Söhne
Linz. **Ludwigsburg.**

Marka ochronna.

D. 4423 Ju. 90 I. J. F. E. L.

o laskawy próbę tegoż.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska" Nr. Telefonu